Katecheza Dnia 08.04.2021 r.

Karta pracy nr 3 dla - 6 latka

**„ Miłosierdzie Boże”**

Witam Was, spotykamy się przed niedzielą Miłosierdzia Bożego.

Przypomnijmy sobie piosenkę pt. „Faustyna” wykonaniu dzieci – Mała Armia Jezusa.

 Poproście Rodziców lub kogoś dorosłego albo brata lub siostrę o przeczytanie opowiadania pt „ Trzech nauczycieli”

Dawno temu, w pewnej wsi mieszkał stary nauczyciel. Nauczyciel był znany w wielu krajach i miał wielu uczniów, którzy przychodzili nawet z bardzo daleka, żeby się od niego uczyć. Pewnego dnia pewien uczeń zapytał: „Nauczycielu, jesteś taki mądry i tak dużo wiesz! Kto Cię tego wszystkiego nauczył?”

Nauczyciel uśmiechnął się i odpowiedział: „Miałem tysiące nauczycieli. Gdybym zaczął ich wszystkich wyliczać to zajęłoby mi to tygodnie, jeśli nie miesiące, żeby ich wszystkich wymienić. Dlatego powiem ci tylko o trzech:

**Pierwszy to stary żebrak.**

Pewnego dnia zgubiłem drogę i zanim dotarłem do celu podróży zrobiło się ciemno. Gdy tak stałem zagubiony, pewien stary człowiek podszedł do mnie, pytając czy może mi jakoś pomóc. Gdy powiedziałem, że się zgubiłem i nie wiem gdzie iść, nie był w stanie mi pomóc, ale zaproponował, żebym przenocował u niego. Mieszkał w bardzo skromnej chatce, ale starczyło w niej miejsca i dla mnie. Nawet dostałem kawałek chleba na kolację. Potem okazało się, że stary człowiek był żebrakiem, ponieważ nie miał już sił pracować. Był przemiłym, bardzo rozmownym człowiekiem, zawsze uśmiechniętym i zostałem u niego parę dni. Codziennie rano, ten stary, schorowany człowiek, wychodził z nadzieją, że ktoś da mu parę groszy lub trochę jedzenia. Czasem przychodził z jedzeniem lub pieniędzmi a czasem nie. Ale bez względu na to czy coś przynosił czy nie, zawsze był uśmiechnięty i zawsze, wychodząc z domu, mówił: „Jeżeli taka będzie wola Boża, to dziś coś przyniosę, a jeżeli nie, to na pewno przyniosę coś jutro”. Zawsze też, bez względu na to czy coś przynosił czy nie, dziękował Bogu, że dał mu przeżyć kolejny piękny dzień. Nigdy nie był rozczarowany ani smutny.

Od niego nauczyłem się, żeby bez względu na to co mam, zawsze być wdzięcznym i zawsze ufać Bogu.

 **Drugim moim nauczycielem był pies.**

To był bardzo gorący dzień i bardzo chciało mi się pić. Szukałem wody, jakiejś studni lub strumienia. Wtedy zobaczyłem psa, który biegł w kierunku małej rzeczki.

Gdy pies podbiegł na brzeg rzeki i spojrzał w wodę, zobaczył tam innego psa, czyli swoje własne odbicie w wodzie. Przestraszony odskoczył trochę od wody i zaczął warczeć. Ale po chwili pochodził do wody znowu, bo też był spragniony. I tak parę razy. W końcu, pomimo strachu, wskoczył do wody i wtedy odbicie psa zniknęło.

Widząc odwagę tego psa nauczyłem się, żeby zawsze iść do przodu. Pomimo strachu. Żeby zwalczać strach i obawy i iść tam, gdzie prowadzi mnie Bóg.

 **Trzecim nauczycielem była mała dziewczynka.**

Pewnego dnia, idąc przez wioskę, zobaczyłem małą dziewczynkę niosącą zapaloną świeczkę.

Drocząc się trochę z dzieckiem, żeby pokazać jej jak mało wie, zapytałem: „Czy sama zapaliłaś świeczkę?”

„Tak” – odpowiedziała dziewczynka.

Wtedy zapytałem: „W jednym momencie świeczka była zgaszona, a w następnym już zapalona. Czy możesz mi powiedzieć, skąd przyszło to światło?”

Dziewczynka zaśmiała się, zgasiła świeczkę i zapytała: „Świeczka się paliła, a teraz zgasła. Czy widziałeś, gdzie światło poszło?”

W tym momencie moje ego zostało zdruzgotane i zdobyłem ogromną wiedzę, bo zdałem sobie sprawę z własnej pychy i głupoty i zacząłem się naprawdę uczyć”.

 Jak zapewnie domyślacie się Bóg jest blisko nas jest bardzo dobry kocha każdego człowieka.

- Zachęcam Was do narysowania 3 postaci z tego opowiadania

- Posłuchajcie i nauczcie się piosenki w wydaniu – Promyczek Dobra „ Jezu

 ufam Tobie”